Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok VIII — Radom, niedziela dnia 31 marca 1935 r. — № 75.

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno. ul. Piotrkowska Nr. 26 A, telefon Nr. 28
Wierzbnik, ul. Starachowicka Nr. 42
Ostrowiec, ul. Focha Nr. 12
Skarżysko, ul. Staszica Nr. 12.

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godziny 12-ej do 14-ej
ADMINISTRACJI od godziny 9-ej do 14-ej i od 17—19
RADOM, ul. PIŁSUDSKIEGO Nr. 12, telefon Nr. 23-65 i 23-66.

Potworny ojciec zarżnął 5-ro swoich dzieci

Tarnów, 29.3. Mrożącą krew w żyłach zbrodnię popełniono w rodzinie Stanisława Pypcia w Krzyżu pod Tarnowem. Pypeć, ojciec dziewięciorga dzieci, korzystając z tego, że żona jego z synem Janem udała się do Tarnowa, a troje starszych dzieci było zajętych przy pracy w polu, zabrał pięcioro młodszych swoich dzieci do komory, gdzie skrępował im ręce, zawiązał im oczy, a następnie nożem pozarzynał je nad miednicą jak kurczęta. Po dokonaniu straszliwej zbrodni morderca ułożył na podłodze ofiary według starszeństwa: najpierw 8-letniego Jerzego, potem 6-letniego Władysława, 5-letniego Bronisława, 4-letniego Stanisława i 2-letnią Krystynę.

Po dokonaniu strasznej zbrodni Pypeć umył się z krwi, przywdział czystą koszulę, włożył odświętne ubranie i poszedł do Tarnowa, — gdzie oddał się w ręce policji — zawiadamiając o zbrodni. Początkowo nie dawano temu wiary — lecz po przybyciu na miejsce i po otwarciu drzwi z przerażeniem stwierdzono, iż Pypeć oskarżył się słusznie. Żona jego na widok pozarzynanych dzieci zemdlała.

Potworny zbrodniarz podał, iż motywem jego strasznego czynu była nędza, bowiem nie może utrzymać dziewięciorga dzieci. Zbrodnię planował od kilku tygodni.

Z Inspektoratu Pracy

W dniu wczorajszym Inspektor Pracy 19 obwodu p. inż. Maciejewski rozpatrywał sprawy karno-administracyjne, którzy zostali ukarani ustawowo za przekroczenie o czasie pracy w niedzielę i święta. Zostały ukarane następujące osoby: Stefan Rysicki, zam. przy ulicy Słowackiego 21 na 30 złotych grzywny, Perec Frydman, zam. przy ulicy Glinianej Nr. 3 na 3 dni aresztu, Abram Wajsbort, zam. przy ulicy Focha 3 na 50 złotych grzywny, Binem Mandelman, zam. przy ulicy Chłodnej Nr. 7 na 30 zł. grzywny i Pejsak Wajsbort, zam. przy ulicy Moniuszki 24 na 3 dni aresztu.

Komunikaty zarządu miejskiego

Zarząd miejski m. Radomia rozpoczyna z dniem 1.IV 1935 r. rejestrację rowerów na 1935 rok. Rejestracja odbywać się będzie w wydziale administracyjnym pokój 28, okienko Nr. 3.

* * *

W dniu 8 kwietnia rb. odbędzie się przegląd koni 4-ro letnich, koni starszych, które z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymały dotychczas dowodów tożsamości i koni urodzonych w latach 1923 i 1924. Przegląd odbędzie się na targowicy zwierzęcej ul. Mireckiego.

Zmiany w sieci pocztowo-telegraficznej

Ministerstwo poczt i telegrafów w miesiącu lutym r. b. uruchomiło szereg nowych pośrednictw pocztowo-telegraficznych w kraju i w tym samym czasie zwinęło niektóre agencje pocztowo-telegraficzne, m. in. w Rozniszewie (pow. Kozienice).

Marszałek Józef Piłsudski

Honorowym Obywatelem Gmin Powiatu Radomskiego

Głęboko i serdecznie jest pojętą i kultywowaną przez rolników powiatu radomskiego cześć dla Marszałka Piłsudskiego — jako dla duchowego Wodza Narodu.

Wyrazem tego była spontaniczna manifestacja przedstawicieli wszystkich gmin powiatu radomskiego, zebranych w dniu 30 marca 1935 r. w sali reprezentacyjnej gmachu Rady Powiatowej, manifestacja na cześć zasług Marszałka, w uznaniu których-to zasług wszystkie Rady Gminne samorzutnie postanowiły nadać Marszałkowi Piłsudskiemu godność Honorowego Obywatela.

Uroczysty akt wręczenia przez Zarządy Gmin dyplomów honorowych na ręce przedstawiciela Rządu, p. Starosty Al. Klotza, odbyło się na posiedzeniu Wydziału Powiatowego, w którem wzięło również udział Prezydjum Rady Powiatowej Bezp. Bloku Wsp. z Rządem in corpore, przedstawiciele Rady Grodzkiej BBWR oraz zaproszeni Delegaci instytucyj rządowych, komunalnych, samorządowych i inn.

Przewodniczył zebraniu p. Starosta Powiatowy Al. Klotz.

Wśród podniosłego nastroju składają do rąk p. Starosty dyplomy o nadaniu Marszałkowi Piłsudskiemu honorowego Obywatelstwa przedstawiciele miast: Skarżyszowa i Wyśmierzyc oraz gmin: Białobrzegi, Błotnica, Gębarzów, Gzowice, Jedlińsk, Kowala, Kozłów, Kuczki, Orońsko, Potworów- Przytyk, Radom, Radzanów, Rogów, Skaryszów, Stromiec, Wielogóre, Wieniawa, Wierzbica, Wolanów, Zakrzów i Zalesice.

Treść aktu brzmi:

> **„Na wieść radosną o uchwaleniu przez Sejm nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej — Rada Gminna zebrana na nadzwyczajnem uroczystem posiedzeniu, w uznaniu wiekopomnych zasług, położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej przez Budowniczego Państwa Polskiego, Wodza Narodu Polskiego, I-go Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jednogłośnie postanawia: Nadać Pierwszemu Marszałkowi Polski, JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU HONOROWE OBYWATELSTWO GMINY."**

Zapowiedź p. Starosty, iż akty te zostaną wręczone w Belwederze własnoręcznie przez przedstawicieli Zarządów Gminnych i Rad Gminnych w przyszłą niedzielę, została przyjęta huraganem oklasków.

Entuzjastycznie został przez zebranych przyjęty wniosek Wydziału Powiatowego, by — dla upamiętnienia historycznej chwili uchwalenia nowej Konstytucji oraz dnia nadania przez Gminy Powiatu Radomskiego honorowego Obywatelstwa Panu Marszałkowi— wmurować w gmach Rady Powiatowej odpowiednią, pamiątkową tablicę.

Żywiołowym okrzykiem: „Niech żyje Pan Marszałek" zakończono to niezwykłe swem znaczeniem i swą powagą zebranie.

Dwie rodziny na ławie oskarżonych

Władysław Gola miał zatarg o konia ze swym sąsiadem Franciszkiem Markiewiczem. Na krzyk, kłócących się, Goli i Markiewicza, przybyli na miejsce kłótni: synowa Markiewicza, Agnieszka, jego dwaj synowie, Wojtowicz Stanisław, jego żona Jadwiga i inni.

Było to we wsi Sperja, pow. radomskiego, 7 września ub. roku. Między sąsiadami wywiązała się ostra wymiana słów, która później przeszła w bójkę.

Gola pod ciosami padł zakrwawiony na ziemię z rozbitą czaszką, co później wywołało u niego trwałe kalectwo.

Epilogiem krwawej bójki była w dniu wczorajszym rozprawa przed Sądem Okręgowym w Radomiu.

Ławę oskarżonych zajęli: 1) Stanisław Wojtowicz, 2) Franciszek Markiewicz, 3) Piotr Markiewicz, 4) Józef Markiewicz, 5) Agnieszka Markiewiczowa i 6) Jadwiga Wojtowicz. Stanisław został oskarżony o to, iż przez zadanie ciosu w głowę Władysławowi Goli, wywołał u niego kalectwo, reszta oskarżonych o to, iż brali udział w bójce.

Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznaje, z wyjątkiem Józefa Markiewicza, który wyjaśnia, że wprawdzie uderzył kamieniem w głowę Golę, ale tylko w obronie koniecznej.

Zeznaniami świadków, wina niektórych oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący: Józefa Markiewicza **na 1 rok więzienia**, Wojtowicza Stanisława na **6 miesięcy więzienia**, Jadwigę Wojtowicz na **6 miesięcy więzienia**, zawieszając jej tę karę na 3 lata, oskarżonych Franciszka, Piotra i Agnieszkę Markiewiczów Sąd uniewinnił. **Ar.**

Młodociany przestępca przed Sądem

Latem ubiegłego roku w parku miejskim grasowała banda młodych żebraków, na czele której stał młody 15-letni chłopiec, Siwek. Chłopcy w natrętny sposób domagali się jałmużny od przechodniów, popełniali również drobne kradzieże w mieszkaniach.

Do tej bandy należał też 14-letni Tadeusz Banasik, który wraz z mieszkańcem Radomia, Piotrem Baryłkiewiczem zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego.

28 października wraz z Siwkiem Banasik dostał się do mieszkania Józefa Sitkowskiego przy ul. Piłsudskiego 7, skąd skradli 4 koszule. Banasik po dokonaniu kradzieży udał się do Piotra Baryłkiewicza, któremu sprzedał 2 koszule za 50 groszy.

Siwek na rozprawę się nie stawił, gdyż za dokonanie innych kradzieży umieszczony został w domu poprawczym.

Oskarżony Banasik Tadeusz nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż wziął wprawdzie 4 koszule, ale były podarte i dwie z nich jako zastaw zostawił u Baryłkiewicza, który dał mu do zmiany 50 groszy. Podobnie tłumaczył się oskarżony Baryłkiewicz, któremu zarzuca się, iż od Banasika świadomie za 50 groszy kupił dwie skradzione koszule.

Św. Kleczaj Józef zeznaniami swemi obciążył oskarżonych. Sąd uznał Banasika winnym kradzieży i udzielił mu nagany, oskarżonego zaś Baryłkiewicza — uniewinnił. **A. R.**

Pozwolenie na przywóz towarów reglamentowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych, a to w ramach kontyngentów na II kwartał 1935 r. względnie na najbliższy okres dwumiesięczny.

Ostateczny termin składania podań upływa w dniu 3 kwietnia 1935 r. Podania wniesione po terminie będą uwzględnione tylko w tym wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

Spisek na życie cesarza

Londyn, 30.3. Z Dajrenu donoszą o wykryciu spisku na życie cesarza Mandżurji.

Udało się aresztować 23 spiskowców z pochodzenia Koreańczyków, którzy już przed kilku dniami obsadzili odcinek drogi, przez którą przejeżdżać miał cesarz podczas swej podróży do Japonji.

Wobec obawy, iż władzom udało się ująć nie wszystkich spiskowców, trasa podróży cesarza zostanie zmieniona. Wyjazd cesarza do Tokjo wyznaczony został na 2 kwietnia.

Mord kapturowy

Sofja. 30.3. — W pobliżu Dżumaja w Macedonji znaleziono zagrzebane w polu trupy czterech mężczyzn.

Dochodzenie policyjne wykazało, iż są to ofiary mordu kapturowego macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

W jednym z zamordowanych rozpoznano b. posła stronnictwa chłopskiego Bałabanowa.

USTAWA KONSTYTUCYJNA

V. SENAT

Art. 46. 1) Senat, jako druga Izba Ustawodawcza, rozpatruje budżet i projekty ustaw, uchwalone przez Sejm, oraz uczestniczy w wykonywaniu kontroli nad długami Państwa.

2) Nadto Senat narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzyganiu następujących spraw: a) o wniosku, żądającym ustąpienia Rządu lub Ministra; b) o ustawach, zwróconych Izbom Ustawodawczym przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia; c) o zmianie Konstytucji; d) o uchylaniu zarządzeń wprowadzających stan wyjątkowy.

Art. 47. 1) Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów.

2) Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu.

3) Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania tudzież oznaczy kategorję osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

Art. 48. Art. 34—45, dotyczące Sejmu, stosuje się odpowiednio do Senatu.

VI. USTAWODAWSTWO

Art. 49. 1) Aktami ustawodawczemi są: a) ustawy, b) dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z Konstytucją.

Art. 50. 1) Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi i Sejmowi.

2) Inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu, kontyngentu rekruta i ratyfikacji umów międzynarodowych należy wyłącznie do Rządu.

3) Sejm nie może bez zgody Rządu uchwalić ustawy, pociągającej za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, dla których niema pokrycia w budżecie.

Art. 51. Zaciągnięcie pożyczki państwowej, zbycie lub obciążenie nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100,000 złotych, nałożenie podatków lub opłat publicznych, ustanowienia ceł lub monopoli, ustalenie systemu monetarnego, jak również przyjęcie gwarancji finansowej przez Skarb Państwa — może nastąpić tylko na mocy aktu ustawodawczego.

Art. 52. 1) Umowy z innemi państwami: handlowe, celne, obciążające stale Skarb Państwa, zawierające zobowiązanie nałożenia nowych ciężarów na obywateli albo powodujące zmianę granic Państwa — wymagają przed ratyfikacją zgody Izb Ustawodawczych, wyrażonej w ustawie.

2) Prezydent Rzeczypospolitej w przypadkach niecierpiących zwłoki może przed ratyfikacją, na wniosek Rady Ministrów, wprowadzić tymczasowo w życie wszystkie lub niektóre postanowienia, zawarte w umowach handlowych lub celnych.

Art. 53. 1) Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia.

2) Uchwałę Senatu, odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

Art. 54. 1) Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi podpisem moc ustawy konstytucyjnie uchwalonej oraz zarządzi jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

2) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu trzydziestu dni od otrzymania projektu ustawy zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej niż na najbliższej sesji zwyczajnej.

3) Jeżeli Izby Ustawodawcze większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej, stwierdziwszy podpisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie.

Art. 55. 1) Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie, przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana Konstytucji.

2) Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem: a) zmiany Konstytucji, b) ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, c) budżetu, d) nakładania podatków i ustanawiana monopoli, e) systemu monetarnego, f) zaciągania pożyczek państwowych, g) zbywania i obciążania nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.

3) Dekrety, oparte na przepisach artykułu niniejszego, będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym.

Art. 56. Dekrety, dotyczące organizacji Rządu, zwierzchnictwa Sił Zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej, mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 57. 1) Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej mają moc ustawy i będą z powołaniem się na podstawę konstytucyjną ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

2) Ilekroć Konstytucja lub ustawy dla unormowania poszczególnej dziedziny z zakresu ustawodawstwa wymagają ustawy, dziedzina ta może być unormowana również dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanym w warunkach Konstytucją oznaczonych.

VII. BUDŻET

Art. 58. 1) Ustawa ustala corocznie budżet Państwa.

2) Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego.

3) Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi dziewięćdziesiąt dni od złożenia projektu przez Rząd, Senatowi — dwadzieści dni od upływu terminu, przepisanego dla Sejmu.

4) Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawia się Sejmowi dziesięć dni od upływu terminu, przepisanego dla Senatu.

5) Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie budżetu: a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby Ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły, b) w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeżeli Senat w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył, c) w brzmieniu, nadanem mu przez Senat, jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian Senatu nie rozpatrzył, d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm, ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

Art. 59. 1) Wydatki, niezaprojektowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu.

2) Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego, chyba że zachodzi konieczność państwowa; w tym przypadku Rząd, na podstawie uchwały Rady Ministrów, dokona niezbędnego wydatku, przesyłając do Sejmu w terminie siedmiodniowym od powzięcia uchwały projekt ustawy o przyznaniu kredytów dodatkowych. Uchwała Rady Ministrów będzie jednocześnie ogłoszona w gazecie rządowej i podana do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli.

Art. 60. 1) Państwo nie może pozostawać bez budżetu.

2) Jeżeli spowodu rozwiązania Izb Ustawodawczych budżet lub przynajmniej prowizorjum budżetowe do dnia, w którym rozpoczyna się nowy okres budżetowy, nie jest uchwalony — Rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu aż do czasu uchwalenia prowizorjum budżetowego lub budżetu, który Rząd złoży nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

3) Zasadę powyższą stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy Sejm złożony mu projekt budżetu w całości odrzuci, z tem, że Rząd w ciągu dni siedmiu od odrzucenia prześle do Sejmu nowy projekt budżetu lub prowizorjum budżetowego i że wydatki, czynione przez Rząd według zeszłorocznego budżetu, nie mogą być wyższe w poszczególnych pozycjach od zaprojektowanych w budżecie odrzuconym.

VIII. SIŁY ZBROJNE

Art. 61. 1) Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej.

2) Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa.

Art. 62. 1) Prezydent Rzeczypospolitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu.

2) Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

Art. 63. 1) Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie, jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

2) Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił Zbrojnych do obrony Państwa.

3) W razie mianowania Naczelnego Wodza prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na niego.

4) Za akty, związane z dowództwem Naczelny Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

IX. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Art. 64. 1) Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa.

3) Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

4) Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

5) Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych należycie ogłoszonych.

Art 65. 1) Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

2) Organizację sądów tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie — określą ustawy.

Art. 66. 1) Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach, ustawą przewidzianych.

2) Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawcy.

Art. 67. Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba że został schwytany na gorącym uczynku.

Art. 68. 1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji.

3) Ustawy określą warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszona tajemnica korespondencji.

4) Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn, niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem, ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej niż 48 godzin.

5) Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

6) Ustawy przeprowadzą zasadę, że sprawy, w których karę orzekła władza administracyjna, będą na żądanie strony przekazane na drogę postępowania sądowego.

Art. 69. 1) Prezydent Rzeczypospolitej władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnem, tudzież uchylić skutki skazania.

2) Amnestja wymaga aktu ustawodawczego.

Art. 70. 1) Powołuje się: a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych, b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

2) Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą ustawy.

Art. 71. 1) Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz sześciu sędziów.

2) Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzyletni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów sądów powszechnych, przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, a w połowie przez Senat, z równomiernem uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych.

(d. c. n.)

Zjazd Starszych Cechów Rzemieślniczych Zagłębia Dąbrowskiego

Bezpośrednio po omawianem powyżej Zebraniu czeladników chrześcijańskich odbył się Zjazd Starszych Cechów Rzemieślniczych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, w którym wzięli udział zarówno przedstawiciele cechów chrześcijańskich jak i żydowskich, PP. Mgr. W. Wojtowicz, Dyrektor Izby Rzemieślniczej Kieleckiej G. Axentowicz, Koło Radców Izby Rzemieślniczej Zagłębia Dąbrowskiego na czele z Dyr. Mazurem i t. d.

Zebraniu przewodniczył Senjor rzemiosła sosnowieckiego P. Wałkowski zasłużony działacz rzemieślniczy.

Po wysłuchaniu przemówień Dyr. Axentowicza i Mgra W. Wojtowicza wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której uchwalono powołać Komitet Propagandy Wytwórczości Rzemieślniczej, którego zadaniem będzie zorganizowanie udziału rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego na Targach Rzemieślniczych w Poznaniu, współdziałanie z Komitetem Budowy „Domu Rzemieślniczego" w Sosnowcu, a to w związku z projektowanem zorganizowaniem wzorowni wyrobów rzemieślniczych. Ponadto przyjęto do wiadomości z wyrazami serdecznej podzięki wiadomość, że Zarząd Izby Rzemieślniczej Kieleckiej zamierza w ciągu kilku tygodni zorganizować dla potrzeb rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego biuro informacyjne z siedzibą w Sosnowcu.

W toku dyskusji omówiono aktualne dla rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego sprawy przekazując ich realizację Kołu Radców Izby Rzemieślniczej Kieleckiej w Sosnowcu.

W toku obrad zebrani dali wyraz szczerej radości spowodu uchwalenia konstytucji wznosząc gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego oraz Rządu.

Pod koniec obrad zebrani wysłuchali sprawozdania Dyr. Axentowicza z przebiegu prac Rady Związku Izb Rzemieślniczych poczem zjazd zakończono owacją na cześć delegata Urzędu Wojewódzkiego Mgr. W. Wojtowicza i przedstawicieli Izby Rzemieślniczej.

Wzrost produkcji narzędzi w Polsce

Produkcja narzędzi w Polsce wykazuje w ostatnich latach poważny wzrost. Wartość wyprodukowanych narzędzi w Polsce w ciągu roku 1934 wyniosła 12,3 miljonów zł., wobec 6,9 milj. zł. w roku 1933 i 3,4 milj. zł. w r. 1932.

Przemysł narzędziowy zrzeszony w Grupie Producentów Narzędzi prowadzi w dalszym ciągu studja badawcze nad możliwościami produkcyjnemi i propagandą szerszej sprzedaży narzędzi krajowego wyrobu.

Kumy gadają

(—) że ongiś towarzysze nieprzystojnie pomstowali na komisarza miasta za kupienie dla miasta samochodu.

Dziś ci sami towarzysze energicznie wykorzystywują ten samochód. Jeździ nim coprawda najczęściej sama śmietanka, albo w towarzystwie inspektora kontroli biur i wtedy wóz jest 41 kohnny (40 koni + 1 kon).

(—) że towarzysze redaktorzy „Życia Robotniczego" zapominają o mądrem przysłowiu, że ten kto się gniewa ten nie ma racji.

Rynsztokowy charakter wymysłów „Życia", które obelgami broni się przed przyznaniem, że Kwoczyński istotnie był członkiem P.P.S. C.K.W. dowodzi, że „Życia" nie stać na żadne argumenty w tej oczywistej sprawie.

WPŁACAJCIE PRENUMERATĘ

HUZIA NA CZYTELNIKÓW

„Smiejmy się, kto wie czy świat potrwa trzy tygodnie"?

DO PANA G. W SPRAWIE FILMU „DLA CIEBIE ŚPIEWAM".

Z zaciekawieniem i przyjemnością przeczytałem w Nr. 59 „Ziemi Radomskiej" krytyczne, ale szczere słowa, które zechciał mi pan poświęcić. Za to spuszczone mi „manto" jestem wdzięczny, bo rzecz doprawdy warta była dyskusji i wielka szkoda, że jej nikt nie podjął. Dobrze jest bowiem popsioczyć czasem na kogo, kto nie chce być na obraz i podobieństwo nasze: inaczejby nas pleść-ziemia obsiadła i pożarła.

Gotów jestem bez zastrzeżeń szanować pana pogląd na ten film — nawet bez żądania wzajemności.

Nie rozumiem jednakże, czemu, tolerując fakt, że jakoby nie lubię Kiepury, kategorycznie zabrania mi pan o nim pisać. Po zastanowieniu się przyzna pan z pewnością, że wartość dowodowa takiego argumentu równa się poprostu zeru. Gdybym bowiem chciał być złośliwy, parafrazując pana żądanie, zawołałbym z emfazą: „Nie lubi pan moich notatek kinowych? Niech ich pan nie czyta"! I dodałbym jeszcze dwa wykrzykniki, aby „moje" było na wierzchu.

Nie zrobię tego oczywiście, bo byłoby to głupstwem, a nadto o to właśnie mi chodzi, aby pan czytał. Zainteresowanie, jakiem mimo wszystko jest pan łaskaw mnie obdarzać, daje mi prawdziwą satysfakcję, stokroć lepszą od przygnębiającej obojętności.

Czy nie sądzi pan jednakże, iż w takiem odruchowem i niezłośliwem kneblowaniu ust możnaby się dopatrzeć tak wytykanego mi przez pana braku umiaru?

Powiedział pan, o krańcowem przeciwieństwie do mnie, że wszystko w tym filmie jest boskie, nadzwyczajne, przebogate i porywające. Nic nie mam przeciwko takim superlatywom, jako odpowiednikom pana stanu uczuciowego w danym wypadku. Przyzna pan jednakże, że to tylko ogólniki, obowiązujące wyłącznie pana samego, jako ich autora. **Przekonać** publiczność byłoby panu znacznie trudniej. Toteż słusznie pan uczynił, poprzestając na lapidarnej formule dowodowej: „takie moje zdanie", Ale moje jest inne i zapewne obaj mamy rację.

Bo każdy z nas podchodzi do tego filmu z odmiennem nastawieniem, szuka w nim czego innego, inaczej, w zgodzie z własną psychiką, reaguje na filmowe zdarzenia. Mieć własne zdanie w tej skromnej, ale — estetycznej materji jest naszem niezaprzeczalnem prawem, uszanować zdanie cudze – bezsprzecznym obowiązkiem.

Zaciekawiony różnicą zdań między nami wszczynałem na temat filmu dyskusje w wielu okazjach W znacznej większości wypadków krytykowano, bądź potępiano film, choć przyznaję lojalnie, że były głosy przeciwne

Mimo zaś „porywającej witalności" odniosłem wrażenie, że film nie był specjalnie kasowy, a w Warszawie zawiódł pono pod tym względem pokładane w nim nadzieje. Zarzuca mi pan dworowanie z nazwika Kiepury. Pozwolę sobie na swoje usprawiedliwienie nieśmiało nadmienić, że chwalebna, czy naganna — ale ta moda stała się nagminna. Nowaczyński pod tym względem doszedł do jadowitego mistrzowstwa, Słomiński, krytykując ostatnią powieściową nagrodę literacką, pisze, że za nią „nie ma **żalu** do nikogo". W prawie rządowym obecnie teatrze Letnim dają „Piękną Helenę", a w niej kpią w żywe oczy z Kadena, (— horribile dieta — kierownika tych teatrów), Dymsza przedrzeźnia śmiech premjera, a wogóle z naszych akademików literatury robią patentowanych osłów. Na jednem z kolejnych spektakli siedziałem za Sieroszewskim: staruszek chichotał z ukontentowania.

Niech się pan nie gniewa, że czasem parskniemy przy okazji Kiepury zdrowym, młodym śmiechem, bo śmiech to zdrowie i mamy go tak mało!

Bez złośliwości i nie gwoli dworowania z nazwiska, które zresztą nie jest brzydkie, rozdzieliłem jego sylaby. Oto poza odruchem żartu uderzyła mnie jakaś przypadkowa zbieżność znaczenia tych sylab z życiową sylwetką Kiepury. Dwie końcowe sylaby jakby symbolizują głośny kunbug, jaki Kiepura koło siebie wytwarza, pierwsza przypomina nam — pan zechce łaskawie darować — coś niemądrego i niepoważnego.

Nie chcę być gołosłowny; nie zaprzeczy pan chyba, że żaden z wielkich naszych artystów nie robił i nie robi celowo tyle hałasu koło swej osoby. Można dużo mówić o naszej próżności, wszelako na wyżynach polacy ujmują wprost swoją skromnością.

Tylko o Kiepurze np. Kurjerek Krakowska wypisuje bizantyńskie dytyramby, od których zbiera się czasem człowiekowi do Rygi.

Sam parę razy czytałem tam bzdury o... dynastji Kiepurów, ilustrowane detalicznemi zdjęciami całego rodu o różnych porach, przy fizjonomjach dość zresztą pospolitych.

Na temat zgoła niesarmackiego sprytu Kiepury do interesów krążą tysiączne wersje, przeplatane anegdotami, z których w każdej — jak to zwykle w życiu bywa — tai się ziarnko prawdy.

Nieodżałowany Cyrulik przed swym zgonem robił „wywiad" z przedstawicielem wytwórni amerykańskiej w Warszawie. Żalił się, że od targów z naszym wielkim człowiekiem stracił parę kilo. Ale żart na stronę. Serjo zaś zaręczam panu, że na własne oczy czytałem w „Kinie" prawdziwy wywiad z Kiepurą, w którym tenże mówiąc z niemądrą pyszałkowatością o kontrakcie, zapewniał olśnionego gryzipiórka, że „oczywiście i honorarjum za film jest odpowiednio wysokie".

To częste mydlenie nam oczu sukcesami, gotówką — u naszej dość wybrednej inteligencji musi budzić uczucie niesmaku i — wytwarzać wrażenie, że talent znakomitego śpiewaka nie idzie w parze ze zmysłem umiaru (do licha — znów ten umiar!) i nacechowanem godnością szanowaniem samego siebie. Przed kilku laty w poselstwie polskiem w Wiedniu obecny Kiepura, proszony o śpiew, z nonszalancją wymówił się, że „głosu zapomniał". Ostatnio zawstydził nas znowu swym wybrykiem w Saint Moritz, gdzie na międzynarodowych konkursach łyżwiarskich wyrwał się z publiczną krytyką wyroku jury, ogłaszając swój własny wyrok na korzyść jakiejś pominiętej smarkuli, której na oczach zdumionych europejczyków demonstracyjnie podarował złoty zegarek.

W tych warunkach niech pan troszkę pozwoli mówić, i o tupecie i o płytkiem, już nużącem ciągłem zadowoleniu z siebie i — o tem, że jednak ten humbug zaczyna być naprawdę żenujący.

Czy wyobraża pan sobie Młynarskiego, Rodzińskiego, Turską-Bandrowską, Hubermana w smutnych oparach takiego rozgłosu?

Powracając do filmu, mówi pan w cudzysłowach o miłości i brak poezji sprowadza pan zbyt już łatwo do braku „duetu i erotyzmu". Przez ten śmiały skrót zagadnienia nie nasyci pan filmu poezją, której brak tam zupełnie. Bo dla mnie, dla miljonów takich skromnych widzów miłość, a poezja to jedno.

My, proszę pana, na tę „zwycięską walkę dla chleba i sławy" poprostu gwiżdżemy. Bo nie imponuje nam to, że zdolny facet pcha się do powodzenia, tylko chcemy upajać się czemś pięknem, co nam trudno paluchem pokazać, a czego brak w naszem szarem życiu, wypełnionem właśnie ponad miarę „zwycięską walką dla chleba".

Gdyby takie chwalebne wysiłki aktorów na ekranie decydowały o wartości **artystycznej** filmu, ładniebyśmy wyglądali, niema co mówić! Przy takiem kryterjum „Modlitwa dziewicy" Bondarzewskiej byłaby, z uwagi na uczucia, rozpierające łono kompozytorki, objawieniem w muzyce, a filmy kowbojskie, w których zawsze cnotliwy bubek w białym kapeluszu i szaliku w groszki pogrąża bandę łobuzów — szczytem kinowego tworzywa.

Co do spadku formy — obawiam się niestety, że pan ma dużo racji. Zresztą samemu trudno sądzić mi o tem. To pewna, że rzucić w kilku bezpretensjonalnych zdaniach, od ręki pisanych o filmach standaryzowanych, rozpaczliwie przeciętnych — ciągle coś ciekawego jest znacznie trudniej, niż to się niejednemu wydaje. „Ziemia" z natury swego powołania nie może zbytnio przejmować się kinem, te notatki traktuje z musu, jako pewne łaty w technicznych lukach kolumny. Nieraz jakiś zwrot przydługi obetnie, może wściekły na teściową zecer przestawi litery, opuści cudzysłów, czy kropkę i całą pointę djabli biorą. Dla przykładu mała dygresja: dawno już pisałem w pewnym dzienniku (mniejsza gdzie) sprawozdanie ze sztuki teatralnej.

Wspomniałem, że mnie, powracającego chłodną nocą mile połechtał zapaszek frytury, sączący się przez drzwi knajpy W-go.... (tu następowało nazwisko knajpiarza).

Pod tem węchowem wrażeniem kończyłem feljeton słowami: „niema co, panowie trzeba się napić..."

Kastrując feljeton miejscowa literatka uważała widocznie że to schoking, bo łaskawie poprawiła zakończenie, co wypadło w ten sposób: „przechodziłem koło pewnego lokalu restauracyjnego; poczułem głód i rzekłem do mego towarzystwa: proszę, państwo będą łaskawi".

Łączę wyrazy poważania. **W.**

Pierwszy strażnik Konstytucji na czele nowego rządu

Przesilenie gabinetowe w większości państw europejskich jest wyrazem wewnętrznych niedomagań, jest wskaźnikiem, że zachwiały się fundamenty jednej koncepcji politycznej, którą ma zastąpić druga, inna. Tylko w chorych organizmach liczbowych w układzie sił parlamentarnych, efektów — wypływających przeważnie zresztą z zakulisowych gier, w których specjalnie lubuje się superdemokracja parlamentarna minionego okresu.

Przesilenie gabinetowe w Polsce pomajowej wywoływane były niezmiennie jedną przyczyną: istotą zadań, stojących przed rządem Państwa.

Dlatego właśnie przed 9-ciu miesiącami gabinet Janusza Jędrzejewicza został zastąpiony rządem prof. Leona Kozłowskiego, dlatego rząd prof. Leona Kozłowskiego ustąpił, by oddać ster władzy w ręce płk. Walerego Sławka.

Ostatnia zmiana rządu nie wymaga żadnego wyjaśnienia, żadnych komentarzy. Rząd premjera Kozłowskiego wypełnił swoje zadania. Wspomnijmy tylko na trudną i odpowiedzialną pracę w dziedzinie odłużenia rolnictwa, odrodzenia samorządu terytorjalnego i ustalenia planu akcji inwestycyjnej na rok bieżący.

W chwili obecnej zaś jeden z najważniejszych zagadnień w Państwie jest głęboka reforma ustrojowa — realizacja nowej ustawy konstytucyjnej.

To też każdy obywatel, choćby najbardziej daleki od skomplikowanych racyj stanu, doskonale uświadamia sobie, że do wprowadzenia tej doniosłej reformy w życie jest najbardziej powołany główny twórca ustawy i kierownik prac konstytucyjnych w Sejmie — prezes Walery Sławek.

Pełen głębokiego znaczenia jest fakt, że skład gabinetu pozostał bez zmiany, że wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu nadal prowadzić będą swe dotychczasowe resorty. Świadczy to, że polityka rządu zmierzać będzie w niezmienionym kierunku, że w pracach tych duch nowej konstytucji będzie dominował, skoro na czele tego rządu stać będzie — Pierwszy Strażnik Konstytucji.

Ta ciągłość prac rządowych jest szczególniej ważna na odcinku gospodarczym w resortach Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa.

Prezes Walery Sławek poraz trzeci obejmuje ster rządów Rzeczypospolitej. Był premjerem od kwietnia do sierpnia 1930 roku, by ująć w swe ręce akcję wyborów 1930 roku, które przez dzisiejszą większość sejmową doprowadziły do wielkiego dzieła uchwały konstytucyjnej z 23 marca 1935 roku. Powtórnie obejmuje ster rządów w grudniu 1930 roku, by w maju 1931 roku oddać go Aleksandrowi Prystorowi. Pułkownik Sławek powrócił do swej głównej pracy — pracy nad konstytucją.

Wierny Żołnierz Rzeczypospolitej, jedna z najpiękniejszych postaci z ery walk przedniopodległościowych, niestrudzony szermierz o Polskę wolną z ducha obywateli-patrjotów wziął nowy trud na swe ramiona. Zawsze niezawodny, zawsze pierwszy w szeregu — żelazny rycerz z pancernego hufca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nowemu Rządowi towarzyszą nasze najlepsze życzenia. Nie jest to pustym frazesem. J. Dk.

Uczmy się latać!

Wobec zamętu, jaki zapanował w opinji społeczeństwa po wycofaniu się Polski z challenge'u, należy wyjaśnić pewne punkty nie dla wszystkich dostatecznie zrozumiałe.

Udział Polaków w wielkim konkursie podyktowany był koniecznością zainteresowania sprawami lotnictwa jak najszerszych rzesz, wyszkolenia asów pilotażu, porywających swą sztuką i brawurą tłumy, i budowania własnych samolotów i silników lotniczych. Skoordynowane wysiłki konstruktorów, lotników i robotników, planowa akcja władz instytucyj lotniczych, wreszcie ofiarność całego społeczeństwa, nieszczędzącego datków na te cele, uwieńczyły nasz udział w konkursach lotniczych szeregiem nieocenionych zdobyczy.

Na imponujący ten plon składają się: dwa zwycięstwa Polski w challenge'u, stworzenie doskonałych, w szeregu wypadków najlepszych, typów samolotów i silników. Wystarczy tu wskazać sławne w całym świecie samoloty R. W. D. i P. Z. L. i silniki Skoda, produkowane całkowicie w kraju. Są to wyniki szczytowe, z doniosłości których długie lata korzystać będzie można.

Challenge spełnił jeszcze jedno i to być może najdonioślejsze zadanie: sprawy sportu lotniczego, przywileju szczupłej garstki wybrańców, poczęły interesować ludność i rzec można „wieść" lotnicza dotarła pod strzechy.

W tym momencie, gdy lotnictwo stało się przedmiotem umiłowania narodu, należało skierować wysiłki w inną stronę. Udział w challenge'u dawał wielkie zdobycze lecz tylko w sensie jakościowym t. j. w postaci maszyn, silników i asów lotnictwa, lecz jakość w parze iść musi z ilością. Zdobycze wiedzy i techniki lotniczej powinny się zdemokratyzować, stając się udziałem już nie garstki jak poprzednio, lecz gromady i to obejmującej możliwie jak największą część społeczeństwa.

Stan polskiego lotnictwa sportowego zwłaszcza w porównaniu z zachodem przedstawia się wręcz niepokojąco. Znikoma ilość ośrodków pilotażu, brak samolotów klubowych, zupełny prawie brak samolotów prywatnych, niewielka liczba pilotów cywilnych oraz trudności, na jakie napotykają kandydaci w nauce pilotażu, słabo rozgałęziona sieć lotnisk sportowych, pozbawionych często koniecznych urządzeń, ciągły brak środków finansowych na niezbędne i na naglące inwestycje, brak wreszcie masowej produkcji samolotów, silników — oto przyczyny, które kazały Zarządowi L. O. P. P. zaniechania kosztownego udziału w challenge'u. Należało zrezygnować z możliwości zwycięstw indywidualnych, zamrażających siły finansowe i techniczne społeczeństwa, a nakazem chwili musiało stać się rozpowszechnienie i utrwalenie osiągniętych zdobyczy.

Hasłem dnia dzisiejszego jest „uczmy się latać".

Zebrane wśród zrzeszeń i instytucyj fundusze zostaną przeznaczone:

a) zakupienie samolosów szkolnych, które jako dar fundatorów będą przekazane do odpowiednich ośrodków szkolenia,

b) na tworzenie przy aeroklubach kół lotniczych poszczególnych instytucyj, pragnących szkolić swych członków na ufundowanych samolotach,

c) na zakładanie nowych środków lotniczych.

L. O. P. P. przestrzega zainteresowane grupy przed prowadzeniem zbiórki na budowę samolotów i szybowców w placówkach lokalnych, gdyż doprowadziłoby to do anarchji w dziedzinie szkolenia i budowy aparatów. Niezależnie od powyższego nie dałoby wyników osiągalnych przez scentralizowanie całej akcji w uzyskaniu rekompensat dla fundatorów ze strony Ministerstwa Komunikacji.

Zapisujmy się na członków, składajmy datki i uczmy się latać pod kierownictwem najbardziej do tego powołanej instytucyj, jaką jest L. O. P. P.

Uproszczenia podatkowe dla drobnych rolników

Ministerstwo skarbu wydało dwa niezmiernie doniosłe dla drobnych rolników zarządzenia. Dotyczą one egzekucji należności publiczno-prawnych oraz poboru podatku gruntowego, począwszy od I-ej raty tego podatku za r. 1935.

Pierwsze z tych zarządzeń, dotyczące właścicieli gruntów o obszarze nieograniczonym w jednostkach zbiorowych oraz właścicieli gruntów o obszarze do 15 ha, dla których podatek gruntowy wymierzany jest indywidualnie, znosi w stosunku do nich upomnienia indywidualne. Dotychczas pobierano 50 gr. przy zaległościach do kwoty 1 zł., zł. 1 przy zaległościach ponad 1 zł. do 5 zł., oraz 1.50 zł. przy zaległościach ponad 5 zł. do 600 zł. — za te upomnienia.

Ponieważ zaległości drobnych rolników obracają się przeważnie w granicach między 50 gr. a 10 zł., opłaty za upomnienie, pobierane indywidualnie od każdego poszczególnego rolnika, stanowiły dla nich znaczny ciężar.

Celem ulżenia drobnym rolnikom, zamiast wysyłania indywidualnych upomnień, ministerstwo skarbu wprowadziło t. zw. łączne upomnienia. Polegają one na tem, że dla wszystkich płatników zamieszkałych w jednej wsi, sporządza się jedno upomnienie w postaci imiennego wykazu, w którym wymienieni są wszyscy poszczególni płatnicy oraz rodzaj i suma przypadających od nich należności.

Dalszą nowością i ulgą jest, że zniesione zostały opłaty za indywidualne upomnienia, wprowadzono natomiast jedną opłatę za upomnienia łączne, obliczaną od wysokości sumy wszystkich należności, objętych tem łącznem upomnieniem. Tak ustaloną opłatę za upomnienie rozdziela się następnie równomiernie pomiędzy wszystkich zobowiązanych i w ten sposób opłata, przypadająca na poszczególnych rolników, redukuje się do sumy zaledwie kilku groszy.

Drugie zarządzenie ministerstwa skarbu dotyczy ulg w regulowaniu bieżących należności podatku gruntowego dla tej samej kategorji rolników. Płatnicy ci będą mogli bieżące raty podatku gruntowego płacić w urzędach gminnych, w ciągu 60-ciu dni od ustawowych terminów płatności tych rat to znaczy do 1 lipca, o ile chodzi o pierwszą ratę i do 1 lutego, o ile chodzi o drugą ratę. Zarządzenie to obejmuje także wszelkie podatki samorządowe i należności instytucyj ubezpieczeń społecznych. Wskutek tego egzekucja na wsi będzie mogła następować najwyżej dwa razy do roku i w okresie czasu najlepszym dla rolników.

Wkrótce zostaną wydane nowe zarządzenia, które wprowadzą dalsze ułatwienia i uproszczenia w procedurze podatkowej dla drobnych płatników.

Szanujmy miejsce wiecznego spoczynku

Zarząd cmentarza rzymsko-katolickiego w Radomiu prosi nas o podanie do wiadomości publicznej następującej odezwy:

W r. 1933 zwracaliśmy się z prośbą do społeczeństwa radomskiego o poszanowanie miejsca spoczynku wiecznego zmarłych naszego cmentarza. Skutek był ten, że na pewien czas zaprzestano dewastacyj grobów i co najważniejsze— ustały gorszące schadzki. Pobudził apel nasz do tego, że ludność zaczęła współpracować z zarządem cmentarza nad usunięciem gorszącego wandalizmu, jaki miał miejsce na cmentarzu radomskim.

Czas zrobił swoje: to, o co prosiliśmy społeczeństwo, przechodzi w zapomnienie. Deptanie i dewastowanie grobów powtarza się na nowo przy każdym większym pogrzebie. Na prośby i uwagi służby, by nie niszczyć i nie deptać grobów, w większości wypadków służba cmentarna spotyka się z groźną postawą niszczących i ze słowami nienadającemi się do powtórzenia na tem miejscu.

Z jakiej racji mają ponosić szkodę rodziny, które w dbałości o swoich najbliższych stawiają pomniki, okalają groby słupkami i rabatami — od przygodnej gawiedzi, która nie ma nic wspólnego z oddaniem ostatniej posługi zmarłemu, a tembardziej z kultem religijnym, jaki się w tym czasie odbywa. Gawiedź ta tylko bezcześci cmentarz i wyrządza szkodę, sięgającą nieraz kilkudziesięciu złotych.

Tą drogą podajemy do wiadomości tych, do których zwracanie się z prośbą nie odniosło skutku i nie trafiło do ich sumień, że deptanie grobów, wspinanie się na pomniki i groby kamienne podczas pogrzebów będzie pociągane do odpowiedzialności prawnej.

Do społeczeństwa szlachetnie myślącego, jakiego na szczęście w Radomiu jest więcej, zwracamy się z prośbą o dalsze współdziałanie z nami w usuwaniu ubliżających godności ludzkiej nieporządków na naszym cmentarzu.

Jednocześnie podajemy do wiadomości zainteresowanych, że na cmentarzu kwatery Nr. 1a i nr. 2, jak i kolejne następne po lewej stronie od wejścia na cmentarz, za grobami Legjonistów — będą użyte do ponownego grzebania zmarłych od 15 kwietnia br. W kwaterach tych zaczęto grzebać zwłoki w 1914 i 1915 r. Według ustawy z dn. 17 marca 1932 r. teren ten po 20 latach od zaprzestania będzie zajęty do ponownego grzebania zmarłych.

Zdarzyły się wypadki, że i w późniejszych latach po r. 1915 były chowane ciała na tym terenie, lecz groby te są w stanie zaniedbania, bez oznak, w którym roku były złożone i mogą być bezwiednie wcześniej naruszone. Dlatego też prosimy zainteresowanych o przybycie do kancelarji cmentarnej w godzinach urzędowych od 1 do 15 kwietnia rb. celem wskazania tych miejsc, aby uniknąć przykrych nieporozumień.

Zarząd Cmentarza Rzym.-Kat. w Radomiu

Rzemieślnicy domagają się nowelizacji przepisów rozporządzenia w sprawie handlu mięsem

Przedstawiciele organizacji zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego z Poznańskiego, Pomorza, Górnego Śląska, Krakowskiego, Lwowskiego, Wileńskiego, Białostockiego, Kieleckiego i Warszawskiego złożyli memorjały zainteresowanym ministerstwom, domagając się znowelizowania rozporządzenia z dnia 30 czerwca 1932 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi.

Rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie w całej Rzeczypospolitej zgodnie występuje przeciwko przepisom tego rozporządzenia, które wrazie dalszego utrzymania w mocy zagraża egzystencji warsztatów pracy zawodu rzeźnicko wędliniarskiego. Delegaci organizacyj rzemieślniczych wykazali wadliwość i nieżyciowość rozporządzenia z dnia 30 czerwca 1932 r., a przedewszystkiem przepisów, dotyczących rozdziału rzeźnictwa od wędliniarstwa, oraz całego szeregu innych nader wadliwych, nieżyciowych przepisów.

Wymienić tu należy przepisy, dotyczące urządzeń warsztatów i sklepów rzeźnicko wędliniarskich które nakłada na rzemieślnika wędliniarskiego obowiązek kosztownych przebudówek i remontów. Również podkreślona została niecelowość powierzanie kontroli nad obiegiem mięsa i jego przetworów częściowo lekarzom medycyny, a częściowo zaś lekarzom weterynarji. Wprowadzenie dwutorowości utrudnia niezwykle wykonywanie zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego. W myśl życzeń sfer rzemieślniczych nadzór powinien należeć wyłącznie do lekarza weterynarji.

Kino Apollo

Dziś w niedzielę o godz. 12 i 1.30 wyświetlany będzie I-szy polski film, który odniósł sukces zagranicą „Wyrok życia". W roli głównej znakomita Jadzia Jędrzejewska Ajchlerówna. Ceny miejsc 25 i 40 dr.

Kronika

MARZEC
31
NIEDZIELA
Balbiny.

Dyżury Aptek

Z niedzieli na poniedziałek apteka Bruśnickiego i Szarkowskiego.

Z poniedziałku na wtorek apteka Malczewskiego i Władygi.

RADJO-WARSZAWA

Niedziela

9: sygnał czasu i pieśń Kiedy ranne wstają zorze, 9.03: pobudka do gimnastyki, 9.06: gimnastyka, 9.20: muzyka z płyt. 9.45: dziennik poranny, 9.55: program na dzień bieżący, 10: muzyka popularna płyty, 10.30: nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie, 11.57: sygnał czasu, 12: hejnał z Krakowa, 12.03: wiadom. meteor., 12.05: przegląd teatralny, 12.15: transmisja z Filh. Warsz., 13: fragment, 14: muzyka salonowa, 15: wiosenne prace w lesie, 15.15: muzyka, 15.22: przegląd rynków produktów rolnych, 15.35: d. c. muzyki, 15.45: kontrola mleczności, 16: koncer tsolistów, 16.40: fragment, 17: koncert, 17.35: łamigłówki dla dzieci, 17.50: palić czy nie palic, 18: zespół wokalny, 18.45: życie młodzieży, 19: program na dzień nast., 19.08: wiadom. sportowe lokalne, 19.30, od Largo do Presto płyty, 19.45: odczyt z Poznania, 20: muzyka lekka, 20.45: dziennik wiecz., 20.55: jak pracujemy i żyjemy w Polsce, 21: gwiazdy ekranu płyty, 21.30: co czytać, 21.45: wiadom. sportowe, 22: koncert reklamowy, 22.15: koncert kompozytorski, 23: wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej, 23.05. muzyka lekka z płyt.

Poniedziałek

6.30: pieśń kiedy ranne wstają zorze, 6.33: pobudka do gimnastyki, 6.36: gimnastyka, 6.50: muzyka z płyt, 7.15: dziennik poranny, 7.45: program na dz. bież., 7.50: wskazówki praktyczne, 8: audycja dla szkół, 11.57: sygnał czasu, 12: hejnał z Krakowa, 12.03: wiadomości meteorologiczne, 12.05: koncert, 12.45: chcę mieć piękny balkon, 12.55: dziennik południ., 13: koncert z Poznania, 13.30: muzyka ludowa, 13.50: wiadom. o eksp. polskim, 13.55: przegląd giełdowy, 15.45: ulubione piosenki rewjowe płyty, 16.20: lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa, 16.45: kwadrans słynnych artystów, 17: audycja dla dzieci, 17.15: rezerwa ogólnopolska, 18: przegląd filmowy, 18.10: krótki recytal śpiewaczy, 18.25: chwilka społeczna, 18.30: skrzynka ogólna, 18.40: życie kultur. i artystyczne stolicy, 18.45: posenki, 19.07: program na dz. nast., 19.15: skrzynka rolnicza, 19.25: wiad. sport. lokalne, 19.30: wiadom. sport. ogólnopolskie, 19.35: audycja żołnierska, 20: koncert wieczorny, 20.45: dziennik wiecz., 20.55: jak pracujemy i żyjemy w Polsce, 21: koncert symf., 22.15: reportaż, 22.30: koncert, 23: wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Zebranie sekcji robotniczej BBWR.

Dnia 5 kwietnia (piątek) rb. o godz. 19 ej w lokalu Rady Grodzkiej BBWR ul. Piłsudskiego 12 odbędzie się walne zebranie Sekcji Robotniczej BBWR.

Obecność pp. członków obowiązkowa. Prosimy o liczne przybycie.

Zebranie referatów przemysłowego i handlowego BBWR.

Dnia 4 kwietnia (czwartek) o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu Rady Grodzkiej BBWR ul. Piłsudskiego 12 zebranie łączne Referatu Przemysłowego i Handlowego BBWR.

Przedmiotem obrad — sprawa taryfy kolejowej.

Obecność pp. członków obowiązkowa.

Odczyt o małżeństwie i rozwodach w nowych projektach prawa

W niedzielę, dn. 31/III b. r., o godzinie 11 przed południem, w sali dawnego kina Odeon (Zeromskiego 15), ob. Józef Littaner, adwokat z Warszawy, wygłosi odczyt p. t. „Małżeństwo i rozwód w obliczu nowych projektów prawa". Po odczycie dyskusja.

Podziękowanie

Zarząd Koła Polek składa podziękowanie Kom. „Obchodów i Uroczystości" za otrzymane 50 zł. dla przedszkola w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jednocześnie dziękujemy Zw. Legjonistów za przesłanie z Wieczornicy w dniu 19 marca, pączków, wędliny i chleba dla dziatwy z przedszkola.

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma następującej notatki:

W ostatnim swoim numerze „Życie Robotnicze" podało, że zostałem zwolniony z pracy za najrozmaitrze przekroczenia, które przyniosły miastu tysiączne straty.

Ponieważ jak jest zaznaczone w tem „sympatycznem pisemku" sprawa została skierowana do prokuratora więc trochę się pośpieszyło „Życie Robotnicze" z zaliczeniem mnie do szeregu przestępców.

Chodzi mi głównie o te tysiączne straty, które w opinji publicznej mogą urość z powodzeniem do setek tysięcy!

Wzywam na tej drodze redakcję „Życia Robotniczego", aby w imię prawdy podała do wiadomości swoich czytelników dokładną kwotę oraz tytuł strat, nie wątpię bowiem ani na chwilę, że posiada dokładne wiadomości w mojej sprawie.

Gdyby jednak tego nie uczyniła w najbliższym numerze — skieruję sprawę na drogę sądową.

Narazie tyle!

Pozostaję z wysokim szacunkiem

Fabjan Rzeszowski.

Pokazy gotowania

Związek Pań Domu Oddział w Radomiu komunikuje, iż w dniu 20 marca r. b. rozpoczął szereg jednorazowych pokazów gotowania postnych potraw, prowadzonych przez siłę fachową. Wstęp dla Członkiń i Gości płatny zgóry za każdy pokaz oddzielnie. Informacji udziela biuro Związku przy ul. Zeromskiego 51 (obok Inspektoratu Szkolnego) we wtorki 17—19 i w piątki 11—12.

Giełda Artystów w Radomiu

W okresie od 1 do 8 kwietnia Radom będzie miał okazję nabycia artystycznych akwafort za niesłychanie niską cenę.

Akwaforty, dzieła rąk artystów tej miary co: Fr. Siedlecki, Leon Kowalski, Łopieński, Zofja Stankiewicz, Marja Berezowska i t. d. i t. d. będą wystawione do obejrzenia w cukierni p. B. Przybytniewskiego, oczywiście wstęp całkowicie bezpłatny.

Cena uwidoczniona przy każdym obrazku nie przekroczy 10 zł. Jest to jedyna okazja aby nabyć cenny upominek z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy.

Nabycie obrazka technicznie przedstawia się w ten sposób, że na specjalnej pocztówce, którą można otrzymać bezpłatnie na miejscu w kasie wypełnia się wskazaną treść, a przedewszystkiem swój adres i numer wybranej akwaforty, a po wysłaniu pocztówki Giełda artystów wysyła akwafortę za zaliczeniem.

Podobny eksperyment przeprowadzony na terenie Warszawy dał bardzo duże rezultaty, dowodząc, że prawdziwa sztuka cieszy się uznaniem najszerszych warstw społecznych.

A teraz parę słów o Giełdzie artystów komitetu przyjaciół sztuki polskiej w Warszawie. Giełda artystów prowadzi w swej siedzibie Kredytowa 9 stałą sprzedaż obrazów, rzeźb, grafiki, przyjmuje zamówienia na portrety, dyplomy honorowe i plakaty, tablice pamiątkowe, pomniki itd.

Organizacje sportowe znajdowały się nieraz w kłopocie, potrzebując nabyć nagrodę dla swoich czołowych sportowców—Giełda Artystów te trudności usunie ofiarowując swą fachową pomoc.

Budujmy Szkoły Polskie zagranicą

Z zebrania Z. K. P. w Zdołbunowie

Dnia 23 b. m. odbyło się w Zdołbunowie sprawozdawcze zebranie członków Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polsk. w Zdołbunowie.

Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego Zarządu Oddziału, zgromadzeni udzielili mu jednogłośnie absolutorjum, powołując ten sam Zarząd na nową kadencję. Następnie p. dr. Szałkowicz wygłosił refarat o ideologji B. B. W. R., a p. Chojnowski o ogólnej sytuacji zawodowej pracowników kolejowych, nawołując pod koniec referatu członków Z. K. P. do wytężonej pracy społecznej, podkreślając specjalnie rolę kolejowców na tutejszym terenie.

Zgromadzeni w krótkich, lecz z serca płynących wyrazach, podziękowali za referaty, prosząc o częste urządzanie zgromadzeń i podkreślając, iż na tut. terenie b. pożądane są zgromadzenia informujące o najistotniejszych zagadnieniach państwowych i zawodowych. Prezes Okręgu przyrzekł, iż w miarę możności służbowych postara się częściej przybywać do placówek kresowych.

Następnie Prezes Oddziału p. Barański wezwał zgromadzonych, ażeby propagowali sprawy morza i zapisywali się na członków L. M. i Kol., wskutek czego odrazu kilkunastu członków zgłosiło przystąpienie do Ligi.

W wolnych wnioskach omówiono sprawy niskiego wymiaru zaopatrzeń emerytalnych, ubezpieczeń na życie w Tow. Roja czytelni pism i bibljoteki.

Repertuar Kin

KINO „APOLLO" — „Malowana zasłona" oraz „Po co pracować".
KINO „ADRIA" — „Moskiewskie Noce" oraz Tygodnik Fox'a.
KINO „CZARY" — „Cesarzowa i Ja" i „Kot w butach".

Kino Adria

W niedzielę 31 go marca o godz. 12 i 2-ej poranki po cenach popularnych. Królewska para ekranu Claudette Colbert Clark Gable w najpiękniejszym filmie ICH NOCE... Nadprogram Tygodnik Foxa. Ceny miejsc od 20 do 40 groszy. Program dozwolony dla młodzieży.

Kino Czary

Dziś w niedzielę 31 marca 1935 r. poranek po cenach popularnych urocza Janet Gaynor w filmie p. t. JARMARK MIŁOSCI. Nadprogram: dodatki dźwiękowe. Początek w niedzielę o 12 i 1.30.

Anons: „Pan bez mieszkania" wkrótce!!!





OGŁOSZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Radomia podaje do wiadomości, że w dniu 30 kwietnia 1935 r. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Radomia przy pl. 3-go maja Nr. 8 w Radomiu Zwyczajne Walne Zgromadzenie Pełnomocników (Reprezentantów) Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydjum zebrania.
2) Zatwierdzenie sprawozdania za 1934 r.
3) Przeznaczenie nadwyżki dochodów z 1934 r.
4) Zatwierdzenie budżetu na 1935 r.
5) Wybór jednego dyrektora i jednego zastępcy.
6) Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego.

Zebranie Pełnomocników Towarzystwa jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych Pełnomocników.

Prezes Dyrekcji: **T. Przyłęcki**
Sekretarz **M. Przasnyski**

Radom, dnia 26/III 1935 r. 1468

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60.650 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 0 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor odp.: LUDOMIR SZERSZENOWICZ. Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział.

Druk Zakł. Druk.-Lit. „J. K. Trzebiński" — Radom, Żeromskiego 28.